Trzyma odchodzących za rękę

data aktualizacji: 2019.08.05 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



– Nie jest łatwo zachować równowagę, gdy wokół ciebie tyle trudnych spraw. Podstawą naszej pracy jest stała super wizja i rozmowa z innym, bardziej doświadczonym psychologiem. Idealnie by było, gdybyśmy po zamknięciu drzwi szpitala wyłączali myślenie, ale sądzę że pomocnym jest … zaopiekowanie się sobą w życiu prywatnym. W moim przypadku jest to rower,

Na pierwszych zajęciach warsztatowych z psychoonkologii, prowadzący poprosił studentów o przywołanie skojarzeń ze słowem „rak”. – Wymienialiśmy: śmierć, ból, cierpienie, strach… – opowiada Ilona Stankiewicz. I wtedy usłyszała pytanie wykładowcy, które zmieniło jej życie: – Jak z takimi przekonaniami chcecie być psychoonkologami, wspierać chorych?!

– Paradoksalnie, im więcej trudnych doświadczeń, tym bardziej oswajamy się z tą chorobą – mówi.

Kilka dni przed śmiercią Kasi, dostała smsa: „Dziękuję za wszystko. Jesteś najwspanialszą osobą, jaką poznałam w trakcie leczenia”. To była jedna z jej podopiecznych z onkologii. Zaczynała jej towarzyszyć jeszcze jako wolontariuszka.
– Już wiedziałam. Czułam. Pamiętam, że siedziałam w swoim pokoju, tonąc w przyborach szkolnych dla osieroconych dzieci i robiąc paczki, kiedy nagle dostałam powiadomienie z informacją o jej odejściu – opowiada Ilona Stankiewicz.

To jedno z silniejszych jej „onkowspomnień”. Drogę zawodową wybrała świadomie. W czasach liceum w Skierniewicach zaczęła pomagać w hospicjum. Wzięła udział w konkursie „Odchodzić po ludzku”. Mówiła dorosłym o godności. Wielu pytało – po co ci to dziewczyno. Im mocniej się na tym zastanawiała, tym mocniej ciągnęło jej do życia. Dziś pracuje jako psycholog w Klinice Hematologii, Onkologii i Chorób Wewnętrznych WUM. Angażuje się w akcje wolontarystyczne – jest m.in. jednym z psychologów, którzy dyżurują pod telefonem zaufania fundacji Rak’n Roll (604 51 51 51).

– To są dodatkowe dyżury, oprócz etatowego zajęcia w szpitalu. Super, że ten telefon jest. Mnie zdarzył się jeden czy dwa dyżury, kiedy nie zadzwonił nikt – tłumaczy. Jej ciepły głos magnetyzuje. Ona sama zaraża pogodą ducha. – Pierwsze słowa, które słyszę w słuchawce podczas dyżuru najczęściej brzmią: „Ja zupełnie nie wiem od czego mam zacząć…”.

Szukający wsparcia od psychonkologa dostaje w rozmowie przestrzeń. Dzwonią osoby, które właśnie się dowiedziały, że mają raka, że choroba wróciła, które czekają na wyniki badania, których bliski choruje.

– Kobieta mówiła, że jej mama i babcia zmarły na raka jajnika. Sama zdecydowała się poddać się operacji profilaktycznego usunięcia jajników. Zadzwoniła dwa dni przed operacją, chciała się wycofać z decyzji. Bała się – opowiada pani Ilona. – To niewyobrażalna odpowiedzialność. Ta praca nie daje przestrzeni na rutynę. Zdaję sobie sprawę, że wynik naszej rozmowie może zaważyć na życiu człowieka – mówi.

Ilona Stankiewicz zaangażowała się w pomoc dzieciom, którym choroba odebrała rodziców. Ostatnio przygotowała wyprawki dla 5 osieroconych dzieci, które straciły rodziców chorych na nowotwory: 4 letniej Lenki, 4 Letniego Mateusza, 5 letniego Pawełka, 9 letniej Dominiki i jeszcze jednej dziewczynki w wieku przedszkolnym.

Do paczek trafiły przedmioty, o których maluchy marzyły. Nic przypadkowego.

– Skrzyknęłam na swoim profilu społecznościowym znajomych, każdy coś kupił. Napisałam list i już. Nic wielkiego. Proszę mi wierzyć, radość z obdarowywania nie jest mniejsza od być obdarowywanym – mówi.

Kluczem w pomocy jest anonimowość. Ilona tłumaczy – chodzi o gest, o pamięć, człowieczeństwo.

Na co dzień pracuje w klinice hematologii i onkologii jako psychoonkolog, jej pacjenci pozostają – ze względu na trudne leczenie – przez tygodnie, a nawet długie miesiące w izolacji.

– Oczywiście, wspieram ich swoją wiedzą, ale chciałabym im również przemycić trochę radości. Pomyślałam o kolorowankach antystresowych, kredkach, zeszytach typu – łącz kropki, krzyżówki. Chcę odciążyć ich głowy – opowiada.

Praca Ilony, paradoksalnie, jest bliżej życia niż można sobie to wyobrazić, sama pani psycholog nadaje jej dodatkowych barw.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/32859-trzyma-odchodzacych-za-reke